

Kneset ustanowił Izrael „państwem żydowskim”

20 lipca 2018

„Nie było was tutaj przed nami i nie będzie was po nas! Przegłosowaliśmy to prawo podstawowe, by przeszkodzić najmniejszej próbie przekształcenia Izraela w państwo wszystkich obywateli!” – krzyczał w Knesecie do arabskich posłów Avi Dichter ze skrajnie prawicowej partii Likud premiera Netanjahu. W okrzyku tym zawiera się cała intencja rasistowskiej ustawy, która tym się różni od innych, że wchodzi do zbioru izraelskich „ustaw podstawowych”, który pełni rolę konstytucji.[S]

Ustawa „o państwie narodowym” ma związek z obchodami 70. rocznicy utworzenia państwa Izrael i określa podstawowe zasady jego funkcjonowania, m.in. flagę, hymn, język i stolicę kraju.

Izraelski Kneset większością głosów uchwalił nowe kontrowersyjne prawo, które określa Izrael mianem „państwa żydowskiego”, w którym Żydzi mają nadrzędną pozycję wobec innych społeczności. Odpowiednia ustawa stwierdza więc, że „zjednoczona Jerozolima” jest stolicą syjonistycznego tworu, urzędowym językiem jest jedynie hebrajski, a żydowscy osadnicy przejmujący palestyńską ziemię mogą liczyć na wsparcie izraelskiej władzy.[A]

Za nowym prawem zagłosowało 62 deputowanych do Knesetu, natomiast przeciwko niemu było 55 parlamentarzystów reprezentujących głównie partie arabskie i koalicja lewicowych ugrupowań izraelskich występujących pod nazwą Unii Syjonistycznej. Posłowie reprezentujący arabską Zjednoczoną Listę głośno protestowali przeciwko uchwaleniu specjalnej ustawy, dlatego zostali usunięci z sali plenarnej decyzją przewodniczącego syjonistycznego parlamentu.[A]

Nowe prawo przewiduje, że Izrael jest oficjalnie państwem

żydowskim, dlatego język hebrajski będzie od teraz jedynym językiem urzędowym w kraju. Oznacza to zdegradowanie arabskiej mowy do rangi „specjalnego statutu”, a więc do używania jej jedynie w niektórych urzędach. Ponadto ustawa o państwie żydowskim przewiduje, że stolicą państwa Izrael jest „zjednoczona Jerozolima”, natomiast żydowskie osadnictwo na terytoriach okupowanych jest „wartością narodową i podjęte wobec niego zostaną działania promujące jego ustanowienie i konsolidację”. [A]

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych zapisów nowej ustawy jest następujący fragment: „Osadnictwo żydowskie stanowi wartość narodową, a państwo będzie do niego zachęcać i wspierać jego rozwój i konsolidację”. Zapis ten został przyjęty w okolicznościach, kiedy ONZ i reszta społeczności międzynarodowej ostro krytykują władze Izraela za tolerowanie nielegalnych osiedli żydowskich na okupowanych terenach palestyńskich, które powstały i funkcjonują w sposób dyskryminujący Palestyńczyków, a czasem zagrażający ich bytowi biologicznemu. [S]

Przeforsowanie ustawy jest głównie zwycięstwem izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu, który w swoim przemówieniu stwierdził, że blisko 122 lata po ukazaniu się syjonistycznego programu Theodora Herzla Izrael ustawił „fundamentalne prawo swojego istnienia”, szanujące jednocześnie prawa wszystkich obywateli. Netanjahu zbywał przy tym wszystkie pytania o dyskryminację innych wspólnot twierdząc, że Izrael jest „jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie”. [A]

Premier Benjamin Netanjahu wyraził wielkie zadowolenie z przyjęcia ustawy przez Kneset. „To historyczna chwila w dziejach syjonizmu i państwa Izrael” – powiedział. W dniach poprzedzających głosowanie zapewniał: „Absolutna większość chce zapewnić przyszłym pokoleniom żydowski charakter naszego państwa”. Netanjahu zapewniał również, że jego państwo będzie przestrzegać praw wszystkich obywateli. Obecnie jednak tak nie jest – Arabowie są systematycznie dyskryminowani na obszarze

praw obywatelskich, politycznych i gospodarczych, a w Strefie Gazy są systematycznie mordowani przez izraelskie wojsko pod pozorem "walki z terroryzmem". Mimo, że nowa ustawa likwiduje równoprawność języka arabskiego, twierdzi jednocześnie, że „nie czyni to szkody statusowi języka arabskiego, który mu nadano przed wejściem w życie niniejszego prawa”. Nikt jednak nie wyjaśnił, w jaki sposób będzie to możliwe.[S]

Przeciwko przyjęciu ustawy opowiedzieli się nie tylko Arabowie, lecz i część diaspory żydowskiej, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Prezes Fundacji Nowy Izrael Daniel Sokatch określił nowe prawo jako całkowicie nie do pogodzenia z demokratycznymi zasadami państwa Izrael. Przeciwnikiem ustawy jest też nowy przewodniczący Agencji Żydowskiej Isaac Herzog. Swoje protesty wystosowało w sumie 14 organizacji amerykańskich Żydów.[S]

Przeciwnicy nowego prawa twierdzą, że tak naprawdę ustanawia ono apartheid, w którym mniejszości etniczne i religijne będą poddawane dyskryminacji. Opozycyjna lewica z Unii Syjonistycznej uważa dodatkowo, iż takie rozwiązanie jedynie zaszkodzi izraelskiemu państwu, ponieważ osłabi jego wizerunek na arenie międzynarodowej. Ponadto zostało ono uchwalone głównie na potrzeby samego Netanjahu, który konkuruje obecnie o poparcie z ugrupowaniami nacjonalistycznymi i religijnymi.[A]

Uchwalona ustawa została zmieniona w stosunku do pierwotnych założeń. Początkowo miała ona bowiem dużo więcej zapisów o charakterze religijnym, zmuszających chociażby sąd konstytucyjny do działania zgodnie z prawami judaizmu, jeśli dana sprawa nie może zostać rozstrzygnięta na podstawie obowiązujących „demokratycznych wartości”. [A]

W Izraelu apartheid nie został zadekretowany jednego dnia. Jego kształt prawny jest rozsiany w pojedynczych przepisach należących do prawie 50 różnych ustaw, uchwalanych przez lata. Po czystce etnicznej w 1948 r., na terenie Izraela zostało ok.

15 proc. Palestyńczyków zamieszkujących wcześniej tę ziemię. Do 1966 r. mieli tyle do powiedzenia, co dzisiaj Palestyńczycy z terytoriów okupowanych, czyli nic. Potem ich sytuacja prawna się poprawiła, ale nigdy nie zdołali uzyskać obywatelskiej równości. Od kiedy krajem rządzą żydowscy ultranacjonałiści, jest coraz gorzej.[S]

Jedyne, co można uznać w tej ustawie za (relatywną) nowość, to oficjalne potwierdzenie kolonialnego charakteru żydowskiej supremacji. Państwo Izrael otwarcie dało sobie prawo do zaboru okupowanych ziem palestyńskich, wbrew prawu międzynarodowemu. Prawo do kontynuacji czystki etnicznej – to brzmi dość dziwnie, ale Izrael wierzy, że pozostanie jak zawsze bezkarny. Ma solidne podstawy do takiego myślenia. Ma za sobą najbardziej proizraelskiego prezydenta imperium amerykańskiego w historii, bo Trump stawia na swój ponowny wybór dzięki „żelaznemu elektoratowi” tj. rzeszy chrześcijańskich syjonistów z „pasa biblijnego” i – w drugiej kolejności – dzięki politycznemu lobby pro-izraelskiemu. Izraelowi sprzyja też największa tyrania i potęga finansowa regionu Arabia Saudyjska, która w Waszyngtonie i Tel Awiwie znalazła aliantów do projektu napaści na Iran. Również administracja Autonomii Palestyńskiej, niezdolna do pogodzenia Fatahu z Hamasem, daje Izraelowi poczucie siły. A kolejne wojny, w Iraku, Syrii, Libii, Jemenie, konsekwentnie marginalizują kwestię palestyńską, niegdyś centralną dla Bliskiego Wschodu. Do tego dochodzi sojusz Izraela z zachodnioeuropejskimi nacjonalistami.[S]

Znany izraelski historyk faszyzmu prof. Zeev Strenhell uważa, że jego kraj znalazł się w punkcie historycznym bardzo podobnym do początków nazizmu w Niemczech. Czyli sytuacja jest rozwojowa. Wszystkiego możemy się spodziewać, tylko nie pokoju.[S]

Autorstwo: PJ [S], Jerzy Szygiel [S], Autonom [A]

Na podstawie: Haaretz.com, YnetNews.com i inne

Źródła: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S], [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net